

Jakub Niedźwiedź

Polska i szwedzka epika propagandowa w pierwszej połowie XVII wieku

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 12, 319-330

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jakub Niedźwiedź

Polska i szwedzka epika propagandowa w pierwszej połowie XVII wieku

Latryna na galeonie „Vasa”, zbudowanym w 1628 flagowym okręcie marynarki szwedzkiej, tak jak w innych tego typu jednostkach, znajdowała się na jego dziobie. Można ją dziś obejrzeć z bliska: wyłowiony w latach sześćdziesiątych XX wieku wrak okrętu stanowi jedną z największych atrakcji turystycznych Sztokholmu. Siedemnastowieczni cieśle osłonili dolną część owego miejsca sekretnego płaskorzeźbami. Wyobrażono na nich mężczyznę na czworakach, z sumiastymi wąsami, podgoloną czupryną i w długiej szacie. Aby nie było wątpliwości, kogo symbolizuje ta postać, autorzy wystawy powiesili obok reprodukcję powstałego mniej więcej w tym samym czasie co płaskorzeźba portretu, przedstawiającego wojewodę ruskiego Jakuba Sobieskiego. Ten sam sumiasty wąs, strój, fryzura — poza tylko jakby nieco inna.

„Vasa” w momencie wodowania był największym okrętem wojennym na Bałtyku. Jego znaczenie miało się jednak zasadzać nie tylko na sile armat, ale również na smukłej sylwetce, olbrzymich żaglach, a także na programie ikonograficznym, który został wpisany w ten okręt: alegorie i znaki heraldyczne na rufie były miejscem chwały króla szwedzkiego, dziób miał służyć hańbie Polaków. Cały okręt, jego wartość bojowa, jak i walory symboliczne oraz ideologiczne brały udział w wojnie z Rzeczpospolitą, a żołnierz szwedzki nawet w wychodku przyczyniał się do zwycięstw Gustawa Adolfa.

Przez pierwsze kilkadziesiąt lat konfliktu o *dominium Maris Baltici* Szwedzi mało dbali o kształtowanie swojego wizerunku w opinii własnej i międzynarodowej. W zmaganiach militarnych o twierdze inflanckie obie strony odnosiły sukcesy i porażki, jednak w dziedzinie propagandy Szwedzi znajdowali się przez długi czas w defensywie, właściwie oddając pole: zdawać by się mogło, że nie zauważali potrzeby angażowania się w wojnę propagandową. Nawet jeśli pojawiały się inspirowane przez Szwedów pisma, miały one niewielki zasięg, ograniczający się do wąskiego grona dyplomatów europejskich. Główną przeszkodą było zapewne

to, że w czasie pierwszej wojny między Zygmuntem Wazą a Karolem Sudermańskim król szwedzki nie miał odpowiedniej kadry: humanistów, którzy mogliby pisać teksty propagandowe; typografów, którzy by je drukowali; księgarzy, którzy zadbaliby o ich dystrybucję, wreszcie polityków i urzędników, którzy rozumieliby konieczność ich pisania, drukowania i rozpowszechniania.

Dopiero w pierwszej połowie lat dwudziestych XVII wieku Szwedzi w większym stopniu docenili rolę propagandy, czego wyrazem było zarówno wodowanie reprezentacyjnego galeonu „Vasa”, jak i liczne a uszczypliwie wobec Sarmatów publikacje. Tym właśnie utworom, polskim i szwedzkim, będzie poświęcony mój artykuł¹. Temat jest bardzo rozległy, gdyż w XVII wieku po obu stronach powstała ogromna liczba tekstów, która w niewielkim stopniu była przedmiotem zainteresowań historyków literatury. Ograniczę się więc do ukazania kilku najważniejszych zagadnień, które powinny zostać w przyszłości potraktowane szerzej.

Na początku XVII wieku możliwości propagandowe literatury szwedzkiej były bardzo skromne, jeśli się je porówna z liczbą podobnych tekstów opublikowanych przez Polaków i Litwinów. Nowożytna literatura propagandowa w Polsce zaczęła się na początku XVI wieku, kiedy pisali przedstawiciele pokolenia humanistów urodzonych w latach osiemdziesiątych poprzedniego stulecia, między innymi Jan Dantyszek, Jan z Wiślicy, Mikołaj Hussowski i Andrzej Krzycki. Ich układane po łacinie poezje z jednej strony informowały czytelników z innych krajów o „europejskości” Polski i Litwy, z drugiej zaś przedstawiały militarne dokonania Polaków, zwłaszcza w wojnach z Moskwą i Tatarami². Po bitwie pod Orszą w 1514 wysłano do Rzymu kilku jeńców oraz epinicjon Jana Dantyszka³. Wiersze te były jakby uzupełnieniem dzieł historyków i chorografów działających w „Sarmacyi Europejskiej”.

W późniejszym okresie podobnych wierszy i poematów powstawało więcej, prawdziwy ich wysyp nastąpił w latach osiemdziesiątych XVI wieku, zarówno po łacinie, jak i po polsku. Inspiracje były rozmaite i wyliczenie ich wszystkich jest trudne. Należą do nich między innymi wzrost poczucia świadomości obywatelskiej i narodowej, zwycięskie zmagania z Moskwą, autorytet arcypoety Wergiliusza, rozwijający się mecenat. Teksty, które zaliczylibyśmy do tej grupy, nawet jeśli powstawały w Małopolsce i drukowano je w Krakowie, były związane przede wszystkim z Litwą oraz Inflantami, czy to przez postać bohatera, mecenasa, czy przez miejsce powstania i publikacji. Dość wymienić poematy Andrzeja Rymszy *Deketeros akroama*, Jana Kochanowskiego *Jezdę do Moskwy*, Jana Radwana *Radivilias* — utwory pozostające w kręgu mecenatu Radziwiłłowskiego, a także *Stephaneis* najznacniejszego i najplodniejszego poety tworzącego w ówczesnej Rydze, Daniela Hermanna.

Ten ostatni utwór i autor powinni nas szczególnie zaciekać. Hermann (1543–1601) i inni humaniści rycy w kilkudziesięciu drukach wychwalali kanclerza i hetmana, Zamoyski,

¹ *I wish to express my deep indebtedness to Professor Maria Zadencka from the Uppsala University and Ms Mirka Bialecka and Ms Laila Österlund from the Uppsala University Library (Uppsala Universitetsbibliotek) Carolina Rediviva. This paper could not be written without their help during my stay in Uppsala in April and May 2006.*

² Zob. J. Nowak-Dłużeński, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Czasy Zygmuntovskie*, Warszawa 1966.

³ Zob. J. Dantyszek, *Carmina*, wyd. S. Skimina, Kraków 1950.

będący administratorem Inflant, imponował poetom z Rygi nie tylko ze względu na władzę cywilną i wojskową, jaką sprawował nad nimi, ale też ze względu na swoje padewskie wykształcenie. W tym czasie zreformowano gimnazjum ryskie na wzór Akademii Zamojskiej, zaś w 1588 roku powstała w mieście pierwsza drukarnia Mikołaja Möllera, typografa działającego w Rydze do roku 1625⁴. Nie powinno dziwić, że pierwszym opublikowanym tam utworem jest łaciński panegiryk ku czci Zygmunta III Wazy oraz Jana Zamoyskiego⁵. Kiedy protestanci mieszkańcy Rygi modernizowali swoje gimnazjum miejskie, zaraz po sąsiedzku jezuiti założyli swoje własne kolegium⁶. Mówiąc krótko, pod panowaniem polskim w mieście na dobre rozkwitła kultura humanistyczna, co było nie bez znaczenia dla mającej lada moment wybuchnąć wojny polsko-szwedzkiej.

Na przełomie XVI i XVII wieku w rejonie działań zbrojnych istniało zatem kilka dużych centrów humanistycznych, z których największą rolę w wojnie propagandowej miały odegrać Wilno i Ryga, okresowo również Gdańsk. W tym czasie głównym ośrodkiem kultury humanistycznej w Szwecji była Uppsala, jednak jeszcze przez kilkadziesiąt lat nie mogła ona konkurować z ośrodkami Inflant, Litwy i Prus.

Po wybuchu konfliktu zaczęto wydawać najrozmaitsze broszury polityczne, awizy lub inne wczesne formy gazet, w których przedstawiano racje Zygmunta III i Karola Supermańskiego, a walory propagandowe łączyły się z informacyjnymi. Należą do nich na przykład listy obu władców opublikowane w Gdańsku⁷ lub listy Jana Karola Chodkiewicza⁸. Językiem, w którym wydawano tego rodzaju utwory, była łacina, nieco rzadziej niemiecki, prawie wcale nie używano polszczyzny i szwedzkiego.

Żywotność prozatorskich awizów była jednak dość krótka, natomiast za trwalsze i bardziej wartościowe uważano „awizy” wierszowane lub w ogóle poematy relacjonujące przebieg wydarzeń. Z racji ich poetyckiego kształtu do wierszy można było wracać jeszcze przez długi czas, kiedy opisywane wydarzenia dawno już przebrzmiały. Teksty te miały zasadniczo cztery funkcje: informowały o bieżących lub niedawno minionych wydarzeniach; kierowały sposobem interpretacji tych wydarzeń; wychwalały ich bohatera (wodza, władcę lub rządzię jakąś grupę, na przykład naród); dostarczały czytelnikowi doznań estetycznych. Posługując

⁴ Zob. M. Klöcker, *Bibliotheken und Archive in Riga. Literarische Kultur im Spiegel der rekonstruierten Sammlungen personalen Gelegenheitschrifttums der Frühen Neuzeit*, w: *Handbuch des personalen Gelegenheitschrifttums in europäischen Bibliotheken und Archiven*, Bd 12–15, Riga, hrsg. von von S. Beckmann und M. Klöcker unter Mitarbeit von S. Anders, Hildesheim–Zürich–New York 2004, Olms–Weideman, s. 25–30; *Feodilâ Rîga*, red. T. Zcids, Riga 1978, s. 170.

⁵ Zob. A. Boccius, *Carmen gratulatorium de serenissimi ac potentissimi... Sigismundi Tertii... in Regnum Poloniae ingressu... scriptum. Ad... Joannem Zamoiscium...*, Rigae, excud. Nic. Mollinus, 1588.

⁶ Zob. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, opr. L. Grzebięń przy współpr. zespołu jezuitów, Kraków 1996, s. 588.

⁷ Zob. *Ausa Illustriss[imi] Principis, Domini Caroli Sudermaniae etc. ducis adversus serenissimum ac potentissimum Dominum D. Sigismundum III regem Sueciae ac Poloniae etc. suscepta. Accessit refutatio apologiae D. Caroli certis et evidentib[us] rationib[us] suffulta. Scripta et publicata ex mandato S. R. Maiestatis proprio*, Dantisci, in off. typogr. Jac. Rhodi, 1598.

⁸ Zob. J. K. Chodkiewicz, *Litterae quibus sollicitat Iacobus de la Gardie ad defectionem a rege Sueciae ad suum dominum die 24. Martii 1613*.

się dawną teorią retoryczną, możemy zatem mówić o funkcjach *docere*, *permovere* i *delectare*, tyle że w odniesieniu do tego typu literatury wymienione funkcje nabierały nieco innego znaczenia niż te podawane w podręcznikach sztuki wymowy. W każdym razie czytelnicy owych tekstów rozpoznawali epicki lub jakiś inny retoryczny model fabularyzacji⁹, toteż bez poważniejszych kłopotów przychodziło im zrozumieć ustanowiony przez autora przebieg wydarzeń. Inna rzecz była z zaakceptowaniem interpretacji zdarzeń, którą teksty te niosły ze sobą.

Poetycka akcja propagandowa mogła być skierowana w kilku kierunkach. Kiedy myślimy o odbiorcach tych wierszy, w pierwszej kolejności bierzemy pod uwagę audytorium zagraniczne, które autorzy tekstów pragnęli sobie zjednać. Ale nie jest to jedyna grupa czytelników. Drugą, nie mniej ważną, są wrogowie, którzy mają się dowiedzieć, jacy są niedobrzy. Po trzecie wreszcie, pisze się takie wiersze dla swoich własnych, domowych czytelników i dla wzmocnienia samych siebie. Ze wszystkimi trzema typami odbiorców spotykamy się w wierszach z okresu wojny polsko–szwedzkiej.

Za preludium może być uznany dłuższy wiersz wydrukowany w Rydze na samym początku XVII wieku. Kiedy oddziały szwedzkie zaczęły w 1601 zajmować Inflanty i niebezpiecznie zbliżać się do Rygi, jeszcze w tym samym roku, roku swojej śmierci, Daniel Hermann napisał i wydał ułożony w dystychu elegijnym utwór *Livoniae afflictæ... supplicatio*¹⁰, dedykowany Zygmuntovi III. Jeszcze dziś, po czterech stuleciach, czuć w tym wierszu grozę zbliżającej się wojny, której mieszkańcy Rygi dwadzieścia lat wcześniej dotkliwie doświadczali. Kilkustronicowy druczek został ozdobiony stemmatem wyobrażającym Orła Białego, który to utwór pełnił funkcję *captatio benevolentiae* wobec mieszkańców Korony. W poemacie stary poeta prosi króla i stany Rzeczypospolitej o skuteczną pomoc, kreśląc obraz osamotnionych Inflantczyków: „Garstka nas daremnie walczy na wątpliwym placu”.

W 1603 administratorem Inflant został Jan Karol Chodkiewicz, który przede wszystkim dzięki swoim zwycięstwom, ale też dzięki mecenatowi i rozległym koneksjom z jezuitami zyskał pozycję głównego literackiego bohatera wojny Rzeczypospolitej ze Szwecją: stał się nim na długo przed wojną chocimską, z którą dziś jest przeważnie kojarzony. Kiedy w 1605 rozbił armię Karola IX pod Kircholmem i zniósł oblężenie Rygi, rozeszły się awizy o tym wydarzeniu, przynosząc mu sławę w całej Europie, a jednocześnie utwierdzając pretensje Zygmunta III do Inflant.

Dwa poematy o bitwie kircholmskiej są reprezentatywne dla „polskiej” literatury propagandowej z czasów wojen toczonych ze Szwecją w latach 1600–1611¹¹. Wywodzą się one

--

⁹ Zob. H. White, *Tekst historiograficzny jako artefakt literacki*, tl. M. Wilczyński, w: *Poetyka piśarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Kraków 2000, s. 78–108.

¹⁰ Zob. D. Hermann, *Livoniae afflictæ ad Sacram Regiam Maiestatem et ordines Regni Poloniae Magnique Ducatus Lithuaniae etc. supplicatio*, Rigae Livonum, ex off. typogr. Nic. Mollini, 1601.

¹¹ Nie są to oczywiście dwa jedyne utwory o bitwie kircholmskiej. Niekiedy poświęcano jej fragmenty większych utworów; np. obszernie pisze o niej Szymon Szymonowic w poemacie *Trophaeum Stanislai Zolkevii Scythis caesis fugatis* wydanym w Zamościu w 1606. Por. J. Pelc, *Wstęp do: Sz. Szymonowic, Sielanki oraz pozostałe utwory polskie*, opr. J. Pelc, Wrocław 2000 (BN I 182), s. XLIII.

z dwóch różnych środowisk: z jezuickiej Akademii Wileńskiej oraz spośród humanistów ryckich skupionych wokół gimnazjum protestanckiego.

Lepiej znanym utworem przedstawiającym zwycięstwo Chodkiewicza jest *Carolomachia* napisana przez wileńskiego jezuitę Wawrzyńca Bojera (1561–1619)¹². Liczący blisko dwa tysiące heksametrycznych wersów poemat epicki wydano w Wilnie rok po bitwie. Ciekawostką może być, że Bojer pochodził ze Sztokholmu. *Carolomachia* wypełnia wszystkie wymienione wyżej funkcje poematów epickich opisujących współczesne wojny. Znajdujemy w niej chronologiczne przedstawienie wydarzeń, ich interpretację w świetle korzystnym dla Polaków i katolików, panegiryzm i daleko posuniętą estetyzację. Poematowi towarzyszą mniejsze pieśni i epigramaty, co było rzeczą zwykłą w tego rodzaju przedsięwzięciach. Ze względu na poziom artystyczny, znaczenie i postać autora utwór ten od jakiegoś czasu wzbudza słuszne zainteresowanie badaczy polskich i litewskich, i być może doczeka się przekładów oraz reedycji.

Jeszcze w 1605 roku wyszedł spod prasy Mikołaja Mollina drugi interesujący nas poemat pod tytułem *Victoria quam... Sigismundi III... prope Kerckholmum... obtinuerunt*¹³. Jego autorem jest miejscowy humanista i absolwent uniwersytetu w Wittenberdze, Basilius Plinius (ok. 1570–1605). *Victoria* jest krótsza od *Carolomachii* i w większym stopniu przypomina dziennik, w marginaliach podane zostały w porządku chronologicznym daty wydarzeń przedstawianych w heksametrycznym poemacie. Trzon poematu stanowi relacja z sierpnia i września 1605 roku.

Faktografia jest w utworze równie ważna co interpretacja. Pod tym względem poemat przypomina inne poematy łacińskie, które można zaliczyć do grupy tekstów opisujących współcześnie toczące się wojny. Interpretacji dokonywano przy pomocy powszechnie rozumianego kodu, toposów i zabiegów imitacyjnych zaczerpniętych z poezji rzymskiej, przede wszystkim z epiki. Odbijająca się w ten sposób fabularyzacja wydarzeń historycznych była rozumiana jako bardzo skuteczna w rozprzestrzenianiu ideologii, ponieważ kod ten był rozumiany przez wszystkich ludzi zanurzonych w kulturze łacińskiej (*Latinitas*), czyli przez wszystkich wykształconych ludzi.

Autorzy utworów epickich, którzy mieli możliwość rozwinięcia tematu, mocno zaznaczali bezprawność działań Szwedów: po pierwsze, Zygmunt III stale nazywany jest królem

¹² Zob. W. Bojer (Laurentius Boierus). *Carolomachia, qua felix victoria, ope Divina, auspiciis serenissimi et potentissimi Sigismundi III Poloniae et Sueciae regis, magni Lithuaniae ducis etc. etc. per Illustrissimum Dominum Joannem Carolum Chodkiewiczium comitem in Szeklow et Bychow, Samogitiae et Derpati capitaneum, nec non Livoniae praesidem et [Magni] Ducatus Lithuaniae] generalem militiae ducem etc. etc. de Carolo duce Sudermaniae S. R. M. perduelli V Kalendis Octobris. A. D. 1605. in Livonia sub Kyrkholmum reportata, narrator Serenissimi Principi Wladislao. Vilnae. typ. Academicis S. I. Th. Levicki, 1606. Na karcie tytułowej jako autor podany został Krzysztof Zawisza („a Christophoro Zawisza in alma Vilnensi Academia Societatis Jesu studioso”), który podpisał się też pod listem dedykacyjnym. Rzeczywistym autorem jest jednak Bojer, który „użyczył” swojego poematu znaczniejszej osobie. W XVI–XVIII w. na Litwie często się zdarzało w relacjach klientarnych, że jezuita pisał utwory w imieniu swoich patronów*

¹³ Zob. B. Plinius. *Victoria, quam iuvante Deo Optimo Maximo Serenissimi Sigismundi III Regis Poloniae et Sueciae etc. exercitus, duce illustrissimo et fortissimo Iohanne Carolo Chotkewicio adversus Carolum Sudermaniae, Nerich, et Wernlandiae ducem, stratis et profligatis illius maximis copiis; Rigaeque secunda obsidione soluta, insignem et ad miraculum usque felicem prope Kerckholmum 17 Septembris, Anno 1605 obtinuerunt. Rigae Livonum, typ. Nic. Mollini.*

Szwecji, zaś Karol IX po prostu Karolem Sudermańskim; po drugie, podkreślane są prawa Rzeczypospolitej do Inflant — w częściach wstępnych obu poematów poeci piszą o uwolnieniu Inflant spod okupacji moskiewskiej przez Stefana Batorego. Stąd, poza układami jeszcze z czasów Zygmunta Augusta, ma się wywodzić prawo królów polskich do administrowania tymi ziemiami. Bezprawność pociągała za sobą konsekwencje metafizyczne. Łamanie prawa jest w tym wypadku łamaniem porządku ustalonego przez Boga, a zatem Bóg, ze względów metryczno–ideowych nazywany dość często Jehową, interweniuje, karząc wiarołomnego Sudermańczyka.

Poemat Bojera przyćmił wszystkie inne utwory sławiące zwycięstwa hetmana litewskiego: Bazylego Pliniusza, Dionizego Fabriciusa¹⁴ i Filipa Mittendorfa¹⁵, aczkolwiek ich znaczenie propagandowe bynajmniej nie było mniejsze. Duża część spośród tych, które powstały w Rydze, miała w gruncie rzeczy wymowę bardziej niekorzystną dla Szwedów w porównaniu z tymi, które układano w Wilnie. *Carolomachia* została napisana przez jezuitę, więc wymowa utworu musiała być katolicka — Chodkiewicz osiągnął zwycięstwo dzięki wstawiennictwu Matki Boskiej oraz patronów Wilna, świętych Stanisława i Kazimierza¹⁶. Autorzy tworzący w Rydze byli wszakże luteranami, więc ich świadectwo w oczach protestanckich czytelników z basenu Morza Bałtyckiego musiało wydawać się bardziej wiarygodne. W ich tekstach wymiar wyznaniowy zwycięstwa został zredukowany do minimum, choć sporo miejsca poświęcano pomocy Boga. W utworach protestantów częściej niż u katolików przytacza się przykłady ze Starego Testamentu, jako znak interwencji Boga.

Kwestie etyczne są jednym z konstytutywnych elementów tych poematów. Rozpoznanie i ocena tego, co dobre i złe, obejmuje wszystkie wymienione wcześniej warstwy utworu, podlega jej bowiem sposób przedstawienia wydarzeń, ich interpretacja, przedstawienie bohaterów, zabiegi inwencyjne i elokucyjne, a niekiedy nawet forma wiersza. Na przykład wybór formy epickiej domaga się odpowiedniego ukształtowania świata przedstawionego, w tym również umieszczenia znaków „plus” po stronie głównego bohatera utworu i „minus” przy postaciach i poczynaniach wrogów. Niekiedy wydobywa się pewne elementy świata przedstawionego i naświetla przy pomocy odpowiednich zabiegów retorycznych lub fabularnych.

Basilius Plinius pisze zatem o oddziałach niemieckich stanowiących część armii Karola Sudermańskiego. Fakt militarny sam w sobie byłby obojętny, jednak poeta korzysta z homonimii słowa *Germanus*, które można rozumieć jako ‘brat’ oraz jako ‘Niemiec’. Najeźdźcami niemieckich mieszczan ryskich są zatem ich niemieccy bracia z Rzeszy, którzy zaciągnęli się

¹⁴ Zob. D. Fabricius, *Livonicæ historiae compendiosa series in quatuor digesta partes ab anno millesimo ceculesimo quinquagesimo octavo usque ad annum MDCX*, curante Gustavo Bergmann P. R., ed. secunda auctior et emendatior, Stanmo Ruisiendi, 1795.

¹⁵ Zob. Ph. Mittendorfus, *Illust[rissi]mo et Mag[ist]ri Heroi ac D[omi]no D[omi]no Ioanni Carolo Chodkiewicz comiti in Sklow et Bichow de Mysza, capitaneo Samogitiae et Dorpaten[sis] Magni Duc[at]us Lithuaniae exercituum supremo praefecto et per Livoniam commissario generali etc. de Parnavae obsidione soluta cumamundaque recepta hostibus casis et profligatis Riga gratulatur*, Rigae Livonum, typ. Nic. Mollini, 1609.

¹⁶ Zob. W. Bojer, op. cit., k. B 2 v.–B 3.

pod rozkazy króla Szwecji, wobec czego zasługują na zdecydowane potępienie¹⁷. Jak widać, każdy, nawet najdrobniejszy fragment zdarzeń mógł w tekście zostać tak uformowany, aby służył rozumieniu tych wydarzeń zgodnym z intencjami pisarza. Nie inaczej postępowali autorzy pracujący ku chwale króla Szwecji.

Dopiero za czasów Gustawa Adolfa i drugiej wojny polsko-szwedzkiej pojawiły się na większą skalę utwory przedstawiające racje Szwedów, a i to dopiero po zdobyciu Rygi w 1622. Z powodu wojen z Moskwą a później Turcją Rzeczpospolita w mniejszym stopniu angażowała się w obronę swoich interesów w Inflantach, zarówno na polu militarnym, jak i w dziele propagandowym. Nie lepiej było i w późniejszym okresie, kiedy wojna przeniosła się na teren Prus. Szwedzka machina propagandowa rozkręciła się zaś na dobre po zaangażowaniu się Gustawa Adolfa w wojnę trzydziestoletnią. W tych zmaganiach propagandowych wsparli króla szwedzkiego protestanci z całej Europy, jednocześnie jednak wojna polsko-szwedzka zesłała na drugi plan, a zaszczytne miano głównego przeciwnika zyskali Habsburgowie.

Sukcesy militarne Gustawa Adolfa wspomogły jego muzę propagandową nie tylko dzięki dostarczeniu jej tematów, ale również poetów i drukarni. Wydaje się, że kluczowym momentem było zajęcie Rygi, której poeci, jako najbardziej zainteresowani, najczęściej obok poetów gdańskich pisali o toczącej się wojnie. Pisarze na służbie króla polskiego z innych miast niż Ryga i Gdańsk raczej interesowali się wojnami z Turcją i Moskwą. Najwyraźniej widać to na początku lat trzydziestych, kiedy na terenie Rzeczypospolitej pisze się wiersze niemal wyłącznie o zwycięstwie pod Smoleńskiem, ignorując wydarzenia w Prusach oraz Inflantach. Na przykład wileńscy jezuita po *Carolomachii* już się nie zdobyli na żaden utwór o podobnych rozmiarach. Można przypuszczać, że powodem tego stanu rzeczy były nie tyle niepowodzenia na froncie inflanckim, bo sukcesy też się zdarzały, ale większe zainteresowanie sprawami moskiewskimi.

W latach dwudziestych i trzydziestych XVII wieku ukazało się wiele utworów sławiących Gustawa Adolfa. Autorami tych tekstów byli poeci i prozaicy różnej narodowości, głównie protestanci, którzy upatrywali w królu szwedzkim swojego wybawiciela. Najwięcej publikowano ich po zaangażowaniu się Szwedów w wojnę trzydziestoletnią. Powstawały dzieła zarówno historyczne, jak i liryczne i epickie. Większość z nich stworzyli humaniści, którzy nie byli Szwedami. Zapewne różne były motywacje, dla których mobilizowali swoje pióra dla króla szwedzkiego; na pewno do ważniejszych należał mecenat królewski oraz solidaryzowanie się z protestantami, w interesie których występował Gustaw Adolf.

Wkrótce po zdobyciu Rygi w mieście tym wyszła obszerna prozatorska relacja o tym wydarzeniu. Autorem był zapewne jakiś miejscowy humanista, który staranną łacinią opisał desant oddziałów szwedzkich. Do utworu dołączono mapę, na której wyraźnie widać, że miasto zupełnie było pozbawione obrony przez Polaków. Władze Rygi argumentowały poddanie się władzy Gustawa Adolfa obojętnością ze strony „Sarmatów”. Między innymi tego dotyczy utwór *O zdobyciu Rygi z 1627*¹⁸, w którym zamieszczona została polemika między ryzanami a hetmanem Krzysztofem Radziwillem.

¹⁷ Zob. B. Plinius, op. cit., k. B 4 v.

¹⁸ Zob. *De expugnatione civitatis Rigensis... epistolae IIII*, [Rigae] 1627.

W okresie wojen z Polską najpłodniejszym poetą piszącym o sukcesach Gustawa Adolfa był Joannes Narssius. Nieliczni badacze odnotowują jego *Gustavidę*, jeden z kilku podobnych eposów opiewających czyny Gustawa Adolfa w Rzeszy, które to eposy ukazały się w latach trzydziestych XVII wieku¹⁹. Trzy pierwsze księgi *Gustavidy* Narsiusa wyszły w 1632 w Kolonii, czwarta w 1634. Sprawa polska została w nich potraktowana marginalnie, tematem utworu są bowiem zmagania z cesarzem. Oprócz tego eposu Narssius ogłosił sporo mniejszych objętościowo zbiorów. Jednym z najwcześniejszych są jego *Poemata Septentrionalia* wydane w Hamburgu w 1624²⁰. Rok później w Rydze wyszedł poemat *Rīga devicta*²¹, w epicki sposób odmalowujący zdobycie tego miasta. Jak przystało na tego typu dzieła, autor zaręcza, że będzie pisał całą prawdę i tylko prawdę:

*Non fabulam confictam exhibeo, sed rei vere gestae veram et genuinam historiam, cuius argumentum et partes singulas habeo partim ex relatu magnatum, aliorumque testium oculatorum, partim ex a Senatus Rigensis eleganti Epistola Historico–Apologetica ad illustrissimum principem Radziwilium, quam quidem ante triennium editam hactenus silentio suo comprobarunt ipsi Poloni*²².

Mimo że w późniejszych częściach przedmowy Narssius powołuje się na Wergiliusza, a więc sugeruje, że i jego natchnęła podobna do wenuzyjskiej muza, jego program poetycki jest zbieżny z pomysłami innych poetów piszących wcześniej i później podobne *heroica*, na przykład wspomnianego już Bojera czy Samuela ze Skrzypny Twardowskiego: historyczne opisywanie faktów wierszem. Oczywiście, dodajmy od siebie, faktów zgodnych z interesem strony, którą wspierał swym piórem poeta.

Podobny zatem charakter co *Rīga devicta* ma późniejszy o kilka lat utwór *Meva liberata*²³ o bitwie pod Gniewem pod koniec września 1627 roku, do którego dodano szereg drobniejszych wierszy, między innymi o zdobyciu Braniewa, spustoszeniu Fromborka czy poddaniu Malborka. Wśród tych wierszy znajdują się również konceptystyczne drobiazgi, jak cykl propopei armaty zdobytej przez Radziwiłłów i odzyskanej przez Szwedów po zdobyciu Birz²⁴.

¹⁹ Zob. H. Helander, *Gustavides. Latin epic literature in honour Gustavus Adolphus*, w: *Erudition and Eloquence. The Use of Latin in the Countries of the Baltic Sea (1500–1800)*, wyd. O. Merisalo, R. Sarasti–Wilenius, Helsinki 2003, s. 112–125.

²⁰ Zob. I. Narssius, *Poemata Septentrionalia aliaque nonnulla miscellanea*, Hamburgi, excud. Henr. Cartens, 1624.

²¹ Idem, *Rīga devicta ab Augustissimo Principe Gustavo Adolpho Suecorum, Gothorum, Vandalorumque rege, magno principe Finlandiae, duce Esthoniae, Careliaeque, nec non Ingriae domino, etc. etc. carmine heroico descripta*, Rigae Livonum, excud. Gerh. Schröder, 1625.

²² *Ibidem*.

²³ Zob. I. Narssius, *Meva Pomerelliae obsidione Polonorum liberata ductu Augustissimi Sueciae etc. regis Gustavi Adolphi aliaque poemata Suedo–Borussica, Moschoritica, miscellanea*, Stockholmiae, typ. Reusnerianis, 1627.

²⁴ *Ibidem*, s. 93.

Tormentorum recuperatorum prosopopeia

I. *Machina capta fui. Se lytrum solvit is ipse
Qui rapuit. Bursae Byrza peregit opus.*

Krzysztof Radziwiłł nieraz pojawia się w propagandowych wierszach szwedzkich. Szeroko rozpisywano się o barbarzyńskich obyczajach Polaków (choć właściwie mowa powinna być o Litwinach), którzy internowali w roku 1625 posłów szwedzkich. Narssius poświęcił temu wydarzeniu kilkadziesiąt heksametrów w utworze o wielce znaczącym tytule *Fides et humanitas Polonica*²⁵. Nieludzkość — *inhumanitas* — poddanych króla polskiego była zresztą dość częstym toposem u Narssiusa i innych poetów. Przywołuje go między innymi Joannes Breverus, autor poematu napisanego po podpisaniu rozejmu w Sztumskiej Wsi²⁶.

Lektura większej liczby tekstów szwedzkich pozwala wychwycić inne toposey lub obrazy. W wielu poematach spotykamy opis husarzy, na przykład w poemacie o bitwie pod Gniewem, zapewne też dlatego, że Gustaw Adolf omal nie postradał życia w walce z jednym z nich. Narssius rozwija ten motyw w wydanej niedługo później tragedii *Gustavus saucius*²⁷, w której chórzy wodzów, obywateli i matron szwedzkich doradzają królowi, aby chronił swoje cenne życie i unikał osobistego zaangażowania w walkę. Jak wiemy, Gustaw nie posłuchał tych rad, ponosząc śmierć w bitwie pod Lützen.

Innym takim motywem jest przypomnianie przez pisarzy pozostających na służbie szwedzkiej tradycji jagiellońskich. Breverus w swoich *Induciach* uszczypliwie zauważa, że pokonany przez Szwedów Władysław IV to Jagiellonida — ale jakże odmienny od swoich przodków. Te jagiellońskie aluzje żywe będą w łacińskiej poezji szwedzkiej jeszcze na początku XVIII wieku. W rękopiśmiennym zbiorze wierszy *Clades Saxonorum* z 1701 jeden z wierszy zaczyna się tak:

*Varna Jagellonidi, Moscov sed Narva tyranno
Nominie fatali cladis origo fuit*²⁸.

Poeci szczególnie upodobali sobie motyw ucieczki Polaków z pola walki: husarzy, chwiejnych Kozaków, wodzów. Motyw ten zwykle występuje po przedstawieniu polskiej pychy i przechwałek. Armia polska, zdaniem Narssiusa czy Breverusa, tylko pozornie jest silna, w gruncie rzeczy rozpierzcha się po dłuższym starciu.

II. *Iniuste capta haud rovi defendere Byzus
Fida fuit Domino, iustaque praeda redi.*

III. *Hannus eram Sueonum Patulo quae me ore vorabat
At reacta ad Sueones Byzra mesella venit.*

²⁵ Zob. I. Narssius. *Fides et humanitas Polonica erga delegatos regios Svedoum, Generosum D[ominum] Arvidum Horn et Clariss[imum] D[ominum] Ioannem Salvium... dignis modis commendata*, Rigae, excusa Anno 1625.

²⁶ Zob. I. Breverus. *Induciae Sueco-Polonicae, in amplissima frequentissimaque panegyri Rigae, in Collegio Publico carmine epico memoriter decantatae. Anno Domini Laetissimi Rigae, reDIII paXVII à LII ònis! ipso die Parasceves*, typ. Gerh. Schröder [1635; data podana w chronostychu].

²⁷ Zob. I. Narssius. *Gustavus saucius, tragoedia in qua res Sueco-Polonicae in Borussia gestae. Anno MDCXXI II maiore ex parte enarrantur*, Hafniae, typ. Salom. Sartorii. 1628.

²⁸ *Miscellanea poetica Latina*, rękopis Biblioteki Uniwersyteckiej w Uppsali Carolina Rediviva (dalej: Ups.), sygn. R 391.

Antypolskie wiersze pisali protestanci, nic więc dziwnego, że Polaków, w tym Litwina i kalwinistę, Krzysztofa II Radziwiłła, przedstawia się jako zagorzałych papistów, dążących do podbicia Szwecji i do zburzenia pokoju. Już we wczesnym wierszu Narssiusa, epitafium Karola IX, spotykamy się z tym motywem: „[Karol] zbrojnie obronił pokój, który naruszyli Polacy, uchronił też Szwecję przed papieskim jarzmem, w którym tkwi Zygmunt III”²⁹.

Knowania papieża, Hiszpanów i Polaków (w różnych kombinacjach) przez dziesiątki lat wspierały szwedzką literaturę propagandową. Sami Polacy nie daliby rady Szwedom, dlatego zwracają się o pomoc do cesarza:

*Cogere vult SUEONES ad Papae iussa POLONUS
Sed satis haud fedit viribus ipse suis*³⁰.

Szczególnie podłą rolę mają do odegrania jezuiti. We wspomnianej tragedii chór wodzów roztacza czarną wizję triumfujących Polaków oraz „Lojolitów”:

*Spirabit arma. Flamina addet ac faces
Intus Megaeram gens, foris Iesum gerens*³¹.

Te motywy znajdują później oddźwięk w innych utworach europejskich, czasami nawet w tych, których autorzy zupełnie nie interesowali się konfliktem polsko-szwedzkim. Oto przykład.

W 1636 ukazał się w Paryżu elegancki, choć niedużych rozmiarów druk, na dobrym papierze i w ładnej oprawie. Na stronie przedtytułowej jest miedzioryt: heros z garścią piorunów w prawicy i z wieńcem laurowym na głowie dosiada orła. Głowa ptaka marnie zwisa, u stóp zwycięzcy leżą sztandary. Nie są to jednak sztandary polskie, i orzeł też nie jest polski, lecz cesarski. Poemat heroiczno-polityczny, jak to zostało ujęte na karcie tytułowej, został poświęcony drugiemu etapowi wojny trzydziestoletniej i nosi tytuł *Piorun w orła, czyli Gustawa Wielkiego, króla Szwedów, Gotów, Wandali i innych wojna szwedzko-niemiecka*³². Autorem eposu w dwunastu księgach (czy też w dwunastu uderzeniach, bo każda księga określana jest jako kolejny *ictus*) jest francuski hugenota, Evurtus Jollyvet. Autor pisze o podboju Pomorza, Śląska, marszu w głąb Rzeszy; Polska właściwie go nie interesuje, chyba że jako tło i dodatek. Z tego powodu jest to ciekawe, bo Jollyvet sięga po toposy, które stanowiły oś ideologiczną utworów Narssiusa: tu są jedynie klockami, którymi obudowuje się główną narrację. Na początku *Ictus septimi* stęskniona za Gustawem królowa Eleonora jest wysławiana w kolejnych miastach, przez które podąża król (Berlin, Drezno itd.). Ta sama tęskniąca i martwiąca się Eleonora jest główną bohaterką wspomnianego wyżej dramatu Narssiusa *Gustavus saucius*.

²⁹ Zob. I. Narssius, *Epitaphium serenissimi ac invictissimi Caroli Noni Suecorum, Gothorum et Vandalorum regis*, w: idem, *Poemata Septentrionalia*..., op. cit., k. B 2 v.

³⁰ Idem, *Consilium Hispano-Polonicum de occupanda Elfsburga Sueciae*, w: *ibidem*, k. C 3 v.–C 4.

³¹ I. Narssius, *Gustavus saucius*..., s. 63.

³² E. Jollyvetus Aurelianensis, *Fulmen in Aquilam seu Gustavi Magni, Serenissimi Suecorum, Gothorum, Vandalorum Regis etc. bellum Sueco-Germanicum. Heroico-politicum poema*. Parisiis. apud Matth. Guillemot, vix Iacobaeca, 1626.

Polacy, jak wcześniej Moskale i Duńczycy, przewijają się tylko przez pierwszą księgę książki Jollyveta, są epizodem na marginesie zmagani z cesarzem. Autor umieścił ich dlatego, że nie mógł pominąć w swojej narracji wojny z Rzeczpospolitą, ale też aby pokazać, że Gustaw Adolf radził sobie jednocześnie na dwóch frontach przeciw połączonym dwóm orłom:

*Ferdinandus opes, victus, tormenta, catervas
Praebuit adversus Suecos, dum bella Polonis
Iustus et admisso regni pro iure movebas,
Vidimus hic duplices Aquilas certantibus uncis*³³.

Pokonany Ferdynand dostarcza posiłki, pęta, rzesze wojsk, gdy sprawiedliwie prowadziłeś wojny w imię prawa, gdy Polacy wystąpili przeciw królestwu. Widzimy tu dwa orły z wojowniczymi szponami [tłum. J. N.].

Ale, jak zaznacza Jollyvet, Gustaw skutecznie zagroził Zygmunutowi i sprawa zakończyła się pozytywnie dla Szwedów, a nieszczęśliwie dla „niegodziwego cesarza”.

Motywy obecne w poematach drugiej wojny polsko-szwedzkiej (1626–1634) żyły w poezji łacińskiej jeszcze co najmniej przez kilka dziesięcioleci. Najprawdopodobniej z utworów Narssiusa korzystał anonimowy autor rękopiśmiennego epicedium Karola X Gustawa. Wymienione są w nim wszystkie ważniejsze bitwy stoczone przez Gustawa Adolfa. Karol X jawi się zatem jako spadkobierca swojego dziada:

*Tenderet in vestris, proh! Regna Borussica terries
Qua primum validis surgit Pilavia muris.
Ut Bromberga statim Victori cederet, et mox
Fida Elbinga parum Dominis, Mariaeque dicatum
Castellum et celebris longe munimium Mervae,
Dirsaviaeque domus, genitor quas Vistula potat
Utque Duces patriis depulsos sedibus acri
Servaret dextra cunctisque insignia tandem
Redderet exultans animae contemptor et alti
Sanguinis antiqua pro libertate ruentem
Quem fudit roseis simul se miscuit astris.*

Wszystkie wymienione przeze mnie teksty są dzisiaj właściwie martwe: temat, który poruszają, dawno temu już się zdezaktualizował. Ale nawet jeśli ktoś interesuje się wojnami XVII wieku, chętniej skorzysta z ówczesnych dokumentów niż z relacji poetyckich. Poezja wszak, z racji swojego języka, nie może być gwarantem rzetelności przekazu. Trzecim, decydującym powodem, dla którego dziś się nie czyta *Carolomachii*, jest łacina i kod przekazu, który wymaga dobrej orientacji w literaturze antycznej oraz nowożytnej.

³³ *Ibidem*, s. 4.

Jednakże lektura epiki propagandowej polsko–szwedzkiej, choć czasami, delikatnie mówiąc niezbyt porywająca, nie jest bezcelowa. Przede wszystkim należy odsunąć zarzuty, stawiane poezji jako źródłu historycznemu. Lektura i zestawienie tych tekstów ze sobą i umieszczenie ich w odpowiednim kontekście buduje obraz tamtego fragmentu przeszłości nie gorszy niż oparty na przykład na korespondencji dyplomatycznej lub rachunkach za proch. Tyle że jest to obraz inny.

Można w tych utworach prześledzić tworzenie się mostów między historiografią a poezją epicką. Jeśli potraktujemy je jako historiografię, jak na dłoni ukaże się modalność ich struktury fabularnej, zwłaszcza gdy zestawimy ze sobą teksty obu stron. Poeci z obu stron stosują te same chwytów fabularne, różnice polegają tylko na różnicy ich talentów.

Stąd już tylko krok do zastosowania tej operacji wobec tekstów niepoetyckich. Od połowy lat trzydziestych Szwedzi publikowali teksty traktatów pokojowych między ich królestwem a Rzeczpospolitą lub Gdańskiem. Początkowo ukazywały się one w wersji niemieckiej i łacińskiej, następnie po polsku i po szwedzku. W omawianym wyżej poemacie Breverusa punkty zawartego rozejmu zostały ubrane w formę heksametru. Można wszakże postawić pytanie, czy drukowanie pełnych wersji dokumentów było zupełnie neutralne, mniej nacechowane niż przedstawienie ich w formie poetyckiej?

Nie mamy żadnych świadectw tego, że autorzy piszący z jednej strony dla króla polskiego, a z drugiej dla szwedzkiego znali nawzajem swoje utwory. Prawdopodobnie tak, chociaż ich teksty nie są polemikami i nie spotkamy się w nich z bezpośrednią refutacją lub kontrargumentacją.

Można przypuszczać, że międzynarodowa propaganda polityczna w basenie Morza Bałtyckiego tylko po części jest rezultatem świadomych i celowych działań obu kancelarii królewskich. Bez uwzględnienia tych tekstów tylko częściowo da się zrozumieć fenomen polskojęzycznych eposów XVII wieku Samuela Twardowskiego oraz Wacława Potockiego oraz pomniejszych autorów, jak Marcin Kuczmarewicz, Gabriel Krasinowski czy Samuel Leszczyński.